

## Rhetoric of crisis

## Retoryka kryzysu

7 (1) 2020 EDITORS: AGNIESZKA KAMPKA, MARTA RZEPECKA

---

### RECENZJA/REVIEW

---

#### AGNIESZKA KAMPKA

INSTYTUT NAUK SOCJOLOGICZNYCH I PEDAGOGIKI SGGW, WARSZAWA

<https://orcid.org/0000-0002-9732-6482>

[agnieszka\\_kampka@sggw.pl](mailto:agnieszka_kampka@sggw.pl)

**Recenzja/Review: Michał Czerenkiewicz, *Polonia illustrata. Łacińska twórczość panegiryczna Szymona Starowolskiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019**

---

### License

This work is licensed under a Creative Commons Attribution 4.0 international (CC BY 4.0). The content of the license is available at <http://creativecommons.org/licenses/by/4.0/>

**AGNIESZKA KAMPKA**

INSTYTUT NAUK SOCJOLOGICZNYCH I PEDAGOGIKI SGGW, WARSZAWA

<https://orcid.org/0000-0002-9732-6482>

[agnieszka\\_kampka@sggw.pl](mailto:agnieszka_kampka@sggw.pl)

## **Recenzja/Review: Michał Czerenkiewicz, *Polonia illustrata. Łacińska twórczość panegiryczna Szymona Starowolskiego*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2019**

Szymon Starowolski (ok. 1588-1656) jest autorem znanym badaczom literatury staropolskiej. Ceniony pisarz, kaznodzieja, polihistor. Autor biografii polskich pisarzy, mówców, wodzów, parlamentarzystów i dyplomatów. Książka Michała Czerenkiewicza – jak wyjaśnia już sam tytuł – dotyczy utworów panegirycznych, które Starowolski pisał po łacinie. Jest tych tekstów sporo, reprezentują różne gatunki: mowy, dedykacje, epitafia, biografie. To, co i jak zostało przez Czerenkiewicza zebrane i przeanalizowane z punktu widzenia historyka literatury – zasługuje na odrębne omówienie przez specjalistę i nie będzie głównym przedmiotem mojej refleksji. Chcę natomiast skupić się na wymiarze retorycznym tej książki.

Już na samym początku Autor deklaruje, że jego głównym celem jest „przedstawienie sposobów realizowania oraz konkretnych egzemplifikacji funkcji panegirycznej w łacińskiej twórczości Szymona Starowolskiego”. Funkcja panegiryczna zaś rozumiana jest jako użycie „środków leksykalnych służących pochwalę osoby, przedmiotu czy zjawiska” (s. 8).

Autorowi nieustannie towarzyszy świadomość, że panegiryki – kojarzone jako typowe teksty barokowe – niespecjalnie cenione były przez badaczy literatury dawnej. Tymczasem utwory te, zaliczane do retoryki popisowej, są ważnym źródłem wiedzy o kulturze sarmackiej. I choć książka niekiedy wymaga od czytelnika zaawansowanej wiedzy na temat epoki i ówczesnej literatury, uważam jednak, że warto podjąć próbę pokonania tej bariery również przez badaczy zainteresowanych nie tyle literaturą dawną, co retoryką w różnych jej odmianach.

To, co wydaje mi się najcenniejsze w pracy Czerenkiewicza z punktu widzenia analizy retorycznej, to głębokie przekonanie Autora, że utwory panegiryczne są „nośnikami konkretnych idei”, „dokumentują określony zasób wartości właściwy

całemu stanowi szlacheckiemu”, były także środkiem służącym komunikacji ludzi zajmujących różne pozycje w hierarchii społecznej. Innymi słowy, należy traktować je jako element komunikacji społecznej, jeden ze sposobów językowego działania w określonym miejscu i czasie.

Książka składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym Autor pokazuje twórczość Starowolskiego na tle epoki, przywołuje opinię, jaką cieszył się wśród współczesnych oraz ocenę jego dzieł przez późniejszych badaczy. W rozdziale drugim omówiona została twórczość biografistyczna oraz utwory pochwalne na cześć królów i dostojników kościelnych. Trzeci rozdział to analiza pochwały Akademii Krakowskiej. W czwartym Autor wskazuje na panegiryczne fragmenty utworów nienależących do retoryki popisowej. W ostatnim rozdziale podsumowuje cechy stylistyczne twórczości panegirycznej Starowolskiego.

Bardzo cenne jest ukazanie tradycji panegiryków i próba zmierzenia się z pytaniem, dlaczego i czy słusznie budziły one sprzeczne emocje – z jednej strony wciąż zadziwia liczebność i popularność takich utworów, a z drugiej strony równie liczne są zarzuty przeciwko nim.

Czerenkiewicz przypomina o sofistycznej tradycji pochwały rzeczy nieistotnych i w rzeczywistości nie zasługujących na pochwałę (s. 42). Celem tworzenia takich tekstów był popis językowej wirtuozerii, trywialny temat miał zaskakiwać w kontraście z wysokim stylem i dostarczać w ten sposób przyjemności słuchaczom. Panegiryki często cechuje użycie hiperboli i amplifikacji, ale przede wszystkim jest to „chwalenie szcudrzej niż przystoi” (s. 44). Czerenkiewicz zastanawia się nad wyróżnikami gatunkowymi panegiryku, ale przede wszystkim przekonuje, że w badanym przez niego XVII wieku panegiryczność była „zwyczajem epoki” (s. 47). O ile jednak w pracach wielu historyków i historyków literatury zwyczaj ten oceniany był jednoznacznie negatywnie jako przywara ówczesnej wymowy politycznej, przejawiająca się w nadmiernie ozdobnym stylu, gadulstwie, poszukiwaniu niezwykłości, o tyle Czerenkiewicz dowodzi, że można i należy na barokowe panegiryki spojrzeć z większą przychylnością.

Przede wszystkim warto jednak odróżnić panegiryzm od panegiryczności. Czerenkiewicz tłumaczy, że chodzi o spojrzenie na tę samą sytuację retoryczną z dwóch różnych punktów widzenia: autora panegiryku i jego odbiorcy. Panegiryzm to świadome wybory autora, który chcąc pochwalić (osobę bądź instytucję), dokonuje perswazyjnych wyborów: selekcjonuje fakty i ich interpretacje oraz środki, za pomocą których chce je przedstawić. Panegiryzm jest związany zatem z perswazyjnym celem, jaki stawia sobie nadawca. Panegiryczność natomiast pojawia się dopiero w odbiorze, to słuchacz/czytelnik odczytując przekaz jako pochwalny, rozpoznaje jego panegiryczność (s. 50). Widzimy tu więc bardzo wyraźnie

sytuacyjność retoryki – niezależnie od cech, jakie możemy wskazać w danym utworze, to, czy zostanie on zrozumiany jako pochwalny, zależy zarówno od intencji nadawcy, jak i kontekstu, w jakim tekst zostaje odczytany przez odbiorcę.

Michał Czerenkiewicz przytacza wiele zarzutów stawianych panegirykom: naruszanie decorum, czyli „niezgodność sprawy z argumentami, argumentów ze stylem, kompozycji ze stylem, treści i stylu ze sposobem wygłaszania” (s. 51), pochlebstwo, brak spójności między rzeczywistością a jej panegirycznym opisem, wyszukany, „sztuczny” styl. Trafnie zauważa przy tym, że współczesny czytelnik może mieć dodatkowe trudności z pozytywnym odczytaniem panegiryków ze względu na odmienność kulturową: po pierwsze bezpośredni klientelizm jest dziś zjawiskiem rzadkim i ocenianym negatywnie, po drugie egalitarna kultura masowa z jednej strony nie sprzyja tworzeniu kunsztownych tekstów, a z drugiej strony częściej stykamy się w niej z obmową i wyśmianiem niż pochwałą, po trzecie – zmienił się też system wartości, cenione wartości i postawy, które mogłyby stać się tematem pochwały.

Czerenkiewicz przypomina jednak, że „kategorie obiektywne nie zawsze są właściwym (w każdym razie nie powinny być jedynym) kluczem do interpretowania panegiryku jako dzieła rządzącego konwencjonalnymi regułami tworzenia. W istocie bowiem pomiędzy panegirystą a jego nie tylko współczesnym odbiorcami, często percypującymi utwór niewyłącznie za pomocą słuchu, ale i zmysłem wzroku, istnieć powinien pewien niepisany zestaw założeń aprobowanych przez każdą ze stron. Utwór taki często, (...) wpisuje się w konkretną okoliczność, która niejako suponuje używanie środków językowych należących do stylów określanych m.in. jako styl wytworny (*stilus sublimis*), panegiryczny (*panegyricus*) czy napuszony (*inflatus*)” (s. 58). Panegiryk w kulturze staropolskiej był po prostu jednym z obowiązkowych gatunków, wykorzystywanych na co dzień, w rozmaitych społecznych rytuałach. Czy możemy z góry wszystkie utwory panegiryczne potępiać i traktować jako słabe literacko, nieskuteczne perswazyjnie i szkodliwe społecznie? W każdej epoce i w odniesieniu do każdego gatunku znajdziemy przecież przykłady dzieł przeciętnych i wybitnych.

Czerenkiewicz przekonuje dodatkowo, że pisanie panegiryków mogło być racjonalnie i moralnie uzasadnione prawdziwym poczuciem wdzięczności lub dodatkowym celem dydaktycznym. „Panegiryk pojmowano (...) jako przejaw nagrody za postawę etyczną i dokonane szlachetne czyny ludzi wybitnych” (s. 70), pisze Autor, przywołując słowa samego Starowolskiego: „niechwalenie cnoty jest cechą człowieka zawistnego” (s. 71).

Wbrew okolicznościowemu charakterowi panegiryki wcale nie muszą szybko tracić aktualności, ponieważ warto czytać je także jako przekaz określonych

wartości, postaw i cnót. W XVII wieku były popularnym narzędziem komunikacji. Każdy wykształcony człowiek ćwiczył ich pisanie i wygłaszanie już w szkole. Hierarchia społeczna i istnienie mecenatu stwarzały wiele okazji do podziękowań w formie wychwalania opiekunów i dobrodziejów. Powszechna znajomość tych samych symboli (religijnych, historycznych) ułatwiała posługiwanie się określonymi środkami perswazji. Dlatego też można mówić o stylu panegirycznym jako stylu funkcjonalnym. „Panegiryk można rozumieć jako rodzaj specjalnego kodu kulturowego, za pomocą którego triada: nadawca (panegirysta), adresat (osoba chwalona) i publiczność literacka, do której również w sposób mniej lub bardziej bezpośredni zwraca się autor, deklaruje wspólnotę własnych przekonań oraz wyznawanych wartości. Należałoby w tym wypadku mówić o społecznej roli panegiryku jako ogniwa scalającego określone grupy społecznej” – pisze Michał Czerenkiewicz (s. 74).

Paradoksalnie recenzja książki poświęconej siedemnastowiecznym panegirykom znakomicie wpisuje się w temat retoryki kryzysu, który jest myślą przewodnią artykułów zebranych w niniejszym numerze. Jak czytamy bowiem, dla Starowolskiego panegiryczne życiorysy wielkich przodków były swoistym przypomnieniem współczesnych czytelników, miały kształtować postawy, promować normy niegdyś ważne, a w czasach Starowolskiego ulegające erozji, wzmacniać słabnącą wierność wartościom, które tworzyły kodeks etyczny Sarmaty. Wyidealizowane portrety dawnych wodzów, królów i dostojników miały rozwijać samoświadomość szlachty. Znajomość historii miała służyć kształceniu politycznej roztropności, pomóc zobaczyć właściwe działanie w bieżącej sytuacji, często trudnej i kryzysowej. Panegiryk okazuje się także narzędziem dyplomacji czy formą polemiki.

Analizując utwory Starowolskiego, Czerenkiewicz bardzo konsekwentnie pokazuje te wszystkie cechy, które wcześniej omawiał przy wyjaśnianiu istoty panegiryzmu – zwraca uwagę na zgodność opisu i rzeczywistości, wykorzystanie toposów, charakterystykę stylu. Autor przyjmuje często rolę historyka, śledzącego okoliczności powstania i wydania (bądź próby wydania) danego utworu. W niektórych fragmentach ta rola zdaje się nawet nieco dominować nad rolą filologa czy badacza retoryki.

Pewną trudność może niekiedy sprawić milcząco zakładana przez Autora wiedza lub domyślność czytelnika i zdolność wyciągania przez niego samodzielnych wniosków z przywoływanych przez Autora informacji historycznych czy wypowiedzi innych badaczy. Ale – raz jeszcze powtórzę – uważam, że warto poznać tę pracę, jeśli chcemy zrozumieć, jak może działać retoryka. Nawet jeśli *genus demonstrativum* przybiera dziś inne formy niż w baroku.

W przytoczonym na okładce książki fragmencie recenzji wydawniczej Mikołaj Szymański pisze: „Michał Czerenkiewicz nie tylko pokazuje, że potrafi właściwie – tzn. zgodnie z duchem epoki i tego gatunku literackiego – odczytywać panegiryki Starowolskiego, ale uczy też tego podejścia nas, czytelników”. W pełni zgadzam się z tą opinią. Autor opisał wybrane utwory pod względem stylistycznym, ale przede wszystkim pokazał je w konkretnej sytuacji retorycznej – tłumacząc, kim byli nadawca i odbiorcy, jakie cele i konteksty kulturowe determinowały stylistyczne wybory panegirysty i dlaczego warto szukać głębiej odpowiedzi na pytanie, co właściwie chce on pochwalić i do czego w ten sposób chce przekonać swoich odbiorców.